

Sprejowcy

Graffiti, sprayart, sztuka szablonu, sztuka ulicy, napisy, symbole, hasła, wizerunki malowane na ścianach domów, murach, parkanach, w miejscach publicznych. Na świecie znane są trzy podstawowe techniki graffiti: malowanie sprayem, malowanie pędzlem oraz malowanie sprayem przez szablon. Termin "graffiti" początkowo służył do określania wydrapanych na murach napisów i rysunków znalezionych w Pompei. Są to niejednokrotnie treści obsceniczne lub też wyrażające protest przeciwko obowiązującym prawom. Graficiarze, grafitomani, czyli twórcy graffiti pojawili się na ulicach Nowego Jorku z końcem lat 60-tych, gdy zaczęli umieszczać swoje napisy i kolorowe szablony na ścianach nowojorskiego metra. Działalność ta była nielegalna, ścigana przez policję. Wówczas należało zamałować jak najwięcej powierzchni a także mieć na swoim koncie możliwie wiele utarczek z policją i wymierzonych kar. Graffiti powinien być nieuchwytny dla uzbrojonych przeciwników i groźny dla konkurentów. Nazywano ich też kocurami - ze względu na spryt. Mur, usytuowany zazwyczaj w miejscu publicznym, jest nośnikiem informacji niezależnym od panującego systemu politycznego.

Graffiti można zaliczyć do wandalii, którzy

farbami aerozolowymi niszczą elewacje budynków mieszkalnych, pawilonów handlowych, przejść podziemnych itd. Jest to tylko jednostronne spojrzenie. Pokrywanie murów własnym pomysłem graficznym, oryginalną stylistyką doprowadziło w latach 80-tych do rozwoju tzw. "nowej ekspresji" w USA. Znani są mistrzowie "sztuki szablonu" tacy jak Michael Basquiat czy Keith Haring. Europejscy graffiti końca lat 60-tych traktowali swoje napisy na murach jako komunikaty o treści politycznej. Podobnie traktują mury anarchiści z berlińskiej dzielnicy Kreuzberg, którzy występują przeciwko rasizmowi niemieckich skinheadów.

Działalność tej podkultury w Polsce datuje się od połowy lat osiemdziesiątych. Rodzimi twórcy graffiti, zwani sprejowcami, nie reprezentują jeszcze wspomnianych wyżej waleńców artystycznych. w większości jest to zwykłe bazarowanie po murach, a treści tej twórczości są różnorodne: polityczne, ekologiczne, seks, narkotyki, muzyka rockowa, wulgaryzmy. Próbowano temu zjawisku zapobiec w 1989 r. w Warszawie, ustawiając przy ul. Świętokrzyskiej duży ekran z napisem "Zamiast na ścianie, pisz na ekranie". Na ekranie ktoś namalował wizerunek wielkiego fallusa i podpisał "organ wła-

dzy". Nie należy również zapominać, że rozwój polskich graffiti jest ściśle związany z rozwojem rozmaitych subkultur młodzieżowych i wzajemnych stosunków panujących między nimi.

Naszemu miastu i województwu nie jest ten problem obcy. Na ulicy Wałowej widniał kiedyś taki napis zrobiony sprejem: "Gdy widzę skina, mózg mi się ścina, gdy widzę hipisa, język mi zwisa, natomiast metale nie ruszają mnie wcale". Jak widać, autor oddał swój stosunek do trzech subkultur młodzieżowych z naszego miasta. W przejściu podziemnym dworca PKP widnieje napis: "Wy krakowskie sukinsyny jeszcze wam dopierdoliemy". W tym wypadku idzie o kibiców Cracovii, z którymi nasi szalikowcy i skini toczą "walki" przy okazji meczy piłkarskich.

Napis "skin OK" świadczy o tym, że został napisany przez skinów, aby zaznaczyć ich obecność w naszym mieście. "Cyganie do gazu" - też robota skinów, ponieważ walczą oni z Żydami, Cyganami, Afrykanami i oczywiście punkami. "Zabić skina skurwysyna" - to mógł napisać tylko punk, największy ich wróg. Są jeszcze napisy typu: "miss polonia na prezydenta", "Solidarność", "Socjalizm - nie, wypaczenia tak", "Kocham Asię".

W Londynie niektóre malunki (np. łącznie z drzwiami, na których są malowane) mające jakąś określoną wartość artystyczną, przechowuje się w muzeach. Ocenę czy i jaką wartość muzealną mają napisy sporządzone przez sprejowców z Tarnowa, Dębicy, Bochni czy Dąbrowy Tarnowskiej - pozostawiam Czytelnikowi.

Sprejowcy to osoby, w wieku 14-18 lat, a ich liczba i środowisko, z jakiego się wywodzą, jest trudne do jednoznacznego określenia.

Tadeusz Mędzelowski